

# Witkowski, Stanisław

---

## "Polak w Danii" 1918-1919

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 25/3, 47-56

---

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STANISŁAW WITKOWSKI (Będzin)

### „POLAK W DANII” 1918—1919

Dania, będąc w I wojnie światowej krajem neutralnym, stała się wygodnym miejscem obserwacyjnym i kontaktowym dla polskich stronnictw politycznych zaangażowanych tak po stronie ententy, jak i mocarstw centralnych.

Wczesną wiosną 1915 r. przybył do Kopenhagi jako korespondent „Gazety Warszawskiej” i „Gazety Porannej 2 Grosze” doświadczony dziennikarz i działacz narododemokratyczny czterdziestotrzyletni Jan Jakub Kowalczyk. Po zajęciu Warszawy przez Niemców w sierpniu 1915 r. i ewakuowaniu się do Rosji kierownictw obydwu gazet Kowalczyk pisał korespondencje do „Dziennika Kijowskiego”, „Nowego Kuriera Litewskiego” w Mińsku, „Gazety Polskiej” w Moskwie, „Dziennika Polskiego” w Piotrogradzie, „Kuriera Poznańskiego”, „Kuriera Krakowskiego”, „Głosu Narodu”, „Głosu Lubelskiego” i sporadycznie do „Kuriera Lwowskiego” i „Dziennika Berlińskiego”, a także polonijnego „Dziennika Związkowego” w Stanach Zjednoczonych<sup>1</sup>.

Przez następne dwa lata (od jesieni 1915 do wiosny 1917 r.) był organizatorem i wykonawcą tzw. poczty, do której zadań należały: stałe informowanie Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Piotrogradzie o wydarzeniach na ziemiach polskich okupowanych przez Niemcy i Austro-Węgry, wysyłanie do CKO wycinków prasowych zawierających informacje o sytuacji politycznej, gospodarczej, samorządowej na ziemiach okupowanych, a także pośrednictwo w przesyłaniu korespondencji Komitetu oraz w przesyłaniu listów prywatnych z terenu Rosji przez Kopenhagę na tereny okupowane. Między innymi zajmował się zamieszczaniem w prasie polskiej wychodzącej w Rosji, na ziemiach okupowanych, a także w Galicji tzw. komunikatów dotyczących poszukujących się rodzin<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> List J. J. Kowalczyka do Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu z 30 XI 1918. AAN KNP w Paryżu (dalej: AAN, KNP), sygn. 48, k. 46 i n.; *Do widzenia*, „Polak w Danii” (dalej: PwD), nr 25 z 27 VI 1919, s. 97—100; *Jan Jakub Kowalczyk*, PSB, t. 14, s. 516—517; *Jan Jakub Kowalczyk*, SSB, t. 2, Katowice 1979 s. 123.

<sup>2</sup> List J. J. Kowalczyka z Kopenhagi do Centralnego Komitetu Obywatelskiego w Piotrogradzie z 20 IV 1916. AAN CKO w Piotrogradzie, sygn. 447; *Do widzenia*.

W drugiej połowie 1917 r. rewolucja w Rosji i następnie powrót tamtejszego polskiego wychodźstwa do kraju położyły kres dotychczasowej działalności Kowalczyka<sup>3</sup>. Od tej chwili cała jego uwaga skoncentrowała się na społeczności polskich robotników sezonowych w Danii.

Wybuch wojny światowej w 1914 r. zastał w Skandynawii ok. 20 tys. Polaków: 12 tys. w Danii i 8 tys. w południowej Szwecji<sup>4</sup>. Byli to w większości sezonowi robotnicy rolni, przybyli z Galicji, Królestwa i w niewielkiej liczbie z zaboru pruskiego<sup>5</sup>, wśród których blisko 70% stanowiły młode kobiety najmowane do pracy przy uprawie buraków cukrowych<sup>6</sup>. Krótki czas pobytu, rozproszenie, wysoki procent analfabetów wśród emigrantów, brak inteligencji polskiej — wszystko to nie sprzyjało tendencji do zrzeszania się. Wojna uniemożliwiła polskim robotnikom sezonowym powrót do kraju i zmusiła ich do częściowej próby stabilizacji życiowej do czasu powrotu do domu.

16 czerwca 1918 r. ukazał się w Kopenhadze numer okazowy pisma „Polak w Danii”. Jako tygodnik wychodziło ono regularnie od 5 lipca 1918 (nr 1) do 27 czerwca 1919 r. Wydawcą i głównym redaktorem był J. J. Kowalczyk. Funkcję tę pełnił samodzielnie do nr. 13 z 27 września 1918 r. Od nr. 14 z 4 października do nr. 26 z 30 grudnia 1918 r. jako wydawcy i redaktorzy figurują w stopce pisma J. J. Kowalczyk i J. M. Dropiowski<sup>7</sup>. Od nr. 1 z 3 stycznia 1919 r. do zamknięcia „Polaka w Danii”, tj. do nr. 25 z 27 czerwca tegoż roku — z powodu rezygnacji z działalności politycznej J. M. Dropiowskiego i jego wyjazdu do kraju<sup>8</sup> — Kowalczyk ponownie samodzielnie wydaje i redaguje tygodnik<sup>9</sup>.

Fundusz na wydawanie tygodnika powstał ze składek Polaków przebywających w tym czasie w Kopenhadze. Głównymi ofiarodawcami byli: ordynatowa Zamoyska, która przekazała na ten cel 500 koron duńskich, Wiktor Boczkowski — 500 koron szwedzkich oraz Eustachy Dobiecki

<sup>3</sup> *Do widzenia.*

<sup>4</sup> „Memoriał o Polakach w Danii”, napisany przez Wiktora Boczkowskiego, z dnia 25 X 1918. AAN, KNP, sygn. 48, k. 3 i n.; List J. J. Kowalczyka do KNP z 30 XI 1918; *Zjednoczenie Polaków Katolików w Skandynawii*, PwD, nr 1 z 5 VII 1918, s. 1—2.

<sup>5</sup> „Memoriał o Polakach...”; J. Malanowski, *Adaptacja Polaków w Danii*, „Problemy Polonii Zagranicznej”, R.1: 1960, s. 126.

<sup>6</sup> „Memoriał o Polakach...”; List J. J. Kowalczyka do KNP z 30 XI 1918.

<sup>7</sup> J. M. Dropiowski, właściciel majątku pod Lwowem, przybył do Kopenhagi na początku 1915 r. Początkowo był korespondentem „Głosu Narodu”. W 1916, poznawszy J. J. Kowalczyka, współpracował z nim i W. Boczkowskim nad organizacją polskiej emigracji zarobkowej w Danii. List J. J. Kowalczyka do CKO z 9 VI 1916...; *Wyjazd p. Dropiowskiego*, PwD, nr 13 z 28 III 1919, s. 51.

<sup>8</sup> *Do wiadomości ogółu*, tamże, nr 23 z 6 XII 1918, s. 172; *Wyjazd p. Dropiowskiego*.

<sup>9</sup> PwD, nr okazowy z 16 VI, nr 1 z 5 VII, nr 13 z 27 IX, nr 14 z 4 X, nr 26 z 30 XII 1918, nr 1 z 3 I, nr 25 z 27 VI 1919.

(wespół ze współzemiańcami) — 500 koron. Pozostałe pieniądze pochodziły z abonamentu, którego liczba nie przekroczyła nigdy 600 egzemplarzy. Koszt jednego wydania tysięczegzemplarzewego nakładu wynosił 260 koron<sup>10</sup>. Prenumerata „Polaka w Danii” nie pokrywała wydatków i przynosiła deficyt<sup>11</sup>. Powiększyło go podniesienie przez drukarnię wysokości opłat za druk pisma przy jednoczesnym utrzymaniu ceny abonamentu na poprzednim poziomie w obawie przed utratą dotychczasowych prenumeratorów, co doprowadziło do szybkiego wyczerpania się środków finansowych wydawcy. Od nr. 21 z 22 listopada 1918 r. zmniejszono objętość tygodnika z 8 do 4 stron, przewidując jego zamknięcie. Już w końcu listopada 1918 r. deficyt wynosił 800 koron, które to były potrzebne, aby „Polak w Danii” mógł wychodzić nadal<sup>12</sup>. We wrześniu tegoż roku do armii polskiej we Francji wyjechał Wiktor Boczkowski, który napisał tam i przesłał do Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu „Memoriał o Polakach w Danii”, przedstawiając w nim m. in. trudną sytuację finansową pisma<sup>13</sup>.

Decyzja o przejściu pisma przez KNP i mianowaniu Kowalczyka swoim agentem na Danię zapadła 5 listopada 1918 r.<sup>14</sup> Zgodnie z prośbą Kowalczyka Komitet przyznał sumę 2100 koron duńskich na zabezpieczenie wydawania pisma do 31 marca 1919 r. i spłacenie wynoszącego 800 koron deficytu za rok 1918<sup>15</sup>. Pieniądze te Kowalczyk otrzymał 13 stycznia 1919 r.<sup>16</sup> W marcu tegoż roku Sekretariat Generalny KNP podjął decyzję o dalszym finansowaniu pisma i zawiadomił Kowalczyka o przesłaniu mu kolejnej sumy na jego działalność<sup>17</sup>. Obiecane pieniądze jednak nie nadeszły, Komitet zaś pospieszył z radą, aby Kowalczyk zaciągnął pożyczkę na kontynuowanie wydawnictwa<sup>18</sup>. 19 czerwca telegram wzywał Kowalczyka pilnie do Paryża w celu skontaktowania się z Polską Delegacją Pokojową w sprawie powierzenia mu specjalnej misji na Górnym Śląsku<sup>19</sup>. Wobec tego, iż telegramy do KNP w sprawie zaległych należności nie odnosiły skutku<sup>20</sup>, dla przyspieszenia wyjazdu do

<sup>10</sup> List J. J. Kowalczyka do KNP z 30 XI 1918.

<sup>11</sup> „Memoriał o Polakach...”

<sup>12</sup> List J. J. Kowalczyka do KNP z 30 XI 1918; *Od wydawnictwa*, PwD, nr 21 z 22 XI 1918, s. 161.

<sup>13</sup> „Memoriał o Polakach...”; *Kronika*, PwD, nr 1 z 3 I 1919, s. 3.

<sup>14</sup> Notatka z posiedzenia KNP w dniu 5 XI 1918, AAN, KNP, sygn. 48, k. 2; *Do ciekawości ogółu*, PwD, nr 23 z 6 XII 1918, s. 172; *Od wydawnictwa*, tamże, nr 26 z 30 XII 1918, s. 181.

<sup>15</sup> Pismo KNP do J. J. Kowalczyka z 27 XII 1918, AAN, KNP, sygn. 48, k. 25.

<sup>16</sup> List J. J. Kowalczyka do KNP z 21 I 1919, tamże, sygn. 48, k. 83.

<sup>17</sup> Nota Sekretariatu Generalnego KNP do Kowalczyka z 19 III 1919, tamże, sygn. 48, k. 116.

<sup>18</sup> Telegram J. J. Kowalczyka do KNP z 3 VII 1919, tamże, sygn. 49, k. 99.

<sup>19</sup> Telegram KNP do Kowalczyka z 19 VI 1919, tamże, sygn. 49.

<sup>20</sup> Telegramy J. J. Kowalczyka do KNP z 22 VI, 3 VII, 10 VII 1919, tamże, sygn. 49, k. 97, 99, 100.

Paryża zaproponował Kowalczykowi pożyczkę przebywający w Kopenhadze i oczekujący na wizę do Polski inżynier Augustyn Salmonowicz<sup>21</sup>. Ostatecznie zaległe pieniądze posłano Kowalczykowi w połowie lipca, co pozwoliło mu uregulować dług wydawnictwa i zakończyć swój pobyt w Kopenhadze<sup>22</sup>.

„Polak w Danii” ukazywał się w piątki; jego cena wynosiła 15 öre. Drukowany był w formacie 340 × 220 mm. Szata graficzna była uboga, pismo nie zawierało żadnych ilustracji. Kolumny łamane były dwu- i trzyszpaltowo. Redakcję stanowili wyłącznie J. J. Kowalczyk i J. M. Dropiowski, którzy wykonywali swoją pracę społecznie, a w razie konieczności dokładali także z własnej kieszeni<sup>23</sup>.

Podstawową formą kolportażu „Polaka w Danii” była prenumerata przez pocztę duńską; sprzedawano go także w miejscach, gdzie najliczniej gromadzili się polscy emigranci, tj. głównie w kościołach katolickich. Pismo nie rozchodziło się najlepiej. Część emigrantów odnosiła się obojętnie do tej inicjatywy wydawniczej<sup>24</sup>. Przyczyniły się do tego m. in. obawa przed „zaplątaniem się” w jakąś sytuację polityczną, która by groziła deportacją z Danii, jak i akcja przedstawiciela Austro-Węgier w Kopenhadze von Franza, który w momencie ukazania się tygodnika ogłosił pismo okólne do emigrantów polskich z Galicji wzywające do bojkotu inicjatywy podjętej przez narodowych demokratów<sup>25</sup>. Nakładały się na to wysoki procent analfabetów wśród potencjalnej klienteli czytelniczej, a także przewaga wśród emigrantów kobiet, z reguły nie interesujących się działalnością polityczną.

Głównymi odbiorcami pisma byli członkowie Związków Polaków Katolików wchodzących w skład Zjednoczenia Polaków Katolików w Skandynawii. Pismo docierało do Arhus, Grenaa, Randers, Troldhede na Jutlandii; Odense, Nyborg, Swenborg na Fionii; Nakskov, Maribo na Lolland; Nykobing na Falster; Holbek, Kolunndborg, Naestved, Praestø, Vordingborg na Zelandii; Volstrup na Fyn; Stora Markie w południowej Szwecji i oczywiście do Kopenhagi<sup>26</sup>. Kolportaż poprzez pocztę duńską nie funkcjonował najlepiej: redakcja otrzymywała dużo zażaleń z powodu nieotrzymywania lub opóźnionego otrzymywania pisma przez prenumeratorów. Mimo tych kłopotów przesyłanie prasy w formie druków było najtańszą formą kolportażu tak dla redakcji, jak i prenumeratorów. Przesyłanie pisma „pod opaską”, na której byłyby wypisany adres

<sup>21</sup> Telegram J. J. Kowalczyka do KNP z 22 VI 1919.

<sup>22</sup> Telegram KNP do Lipskiego w Londynie z 11 VII 1919, tamże, sygn. 49, k. 101.

<sup>23</sup> List J. J. Kowalczyka do KNP z 30 XI 1918.

<sup>24</sup> *Rozpowszechniamy „Polaka w Danii”*, PwD, nr 5 z 2 VIII 1918, s. 34.

<sup>25</sup> „Memoriał o Polakach...”

<sup>26</sup> PwD, nr 4 z 26 VII, s. 28—29, 30, nr 5 z 2 VIII, s. 38, nr 8 z 23 VIII, s. 63, nr 10 z 6 IX, s. 77—78, nr 11 z 13 IX 1918, s. 84—85; nr 8 z 21 II, s. 30, nr 13 z 28 III 1919, s. 50.

czytelnika, pociągałoby dodatkowe koszty związane z opłatą portu i zatrudnieniem pracownika do wypisywania adresów. Koszty te powiększyłyby cenę pisma o ok. 3 öre od każdego numeru <sup>27</sup>.

Zawartość treściowa „Polaka w Danii” składała się z trzech części. Numer otwierały słowa znanych pieśni narodowych lub religijnych. Następnie zamieszczano artykuły autorstwa Kowalczyka lub Dropiowskiego, dotyczące spraw Polaków w Danii lub zawierające ocenę polityczną wydarzeń w Europie w kontekście sprawy polskiej. Od momentu zmniejszenia objętości pisma artykuły programowe stały się mniej liczne, a w ich miejsce pojawiły się sprawozdania z europejskiej areny dyplomatycznej.

Pismo posiadało następujące stałe rubryki: „Kronika”, „Z ruchu towarzystw” — w których zamieszczano krótkie informacje z działalności Związków Polaków Katolików; „Z Polski”, „Z kraju”, „Z ojczystych stron” — będące niewielkimi rozmiarami informatorami o sytuacji w Polsce; „Wojna”, „Kronika polityczna”, „Przegląd polityczny” — służące zapoznaniu czytelników z zachodzącymi w Europie wydarzeniami politycznymi i militarnymi. Do momentu zmniejszenia objętości pismo zamieszczało cotygodniowy felieton pt. „Gawęda starego Jasia”, pióra Kowalczyka, zawierający treści dotyczące sytuacji Polaków w Danii. Osobną rubrykę stanowiły „Głosy czytelników”. Wreszcie na stronie ostatniej zamieszczano wynikające z kalendarza liturgicznego fragmenty z *Ewangelii*, rozwijane następnie w obszernym dziale „Nauka”. Po zmniejszeniu objętości pisma również i ta rubryka uległa ograniczeniu wyłącznie do przytaczania fragmentów z *Ewangelii*. Pismo, adresowane przede wszystkim do robotników rolnych wywodzących się ze środowisk wiejskich o różnym stopniu rozwoju świadomości narodowej, musiało posługiwać się słownictwem i pojęciami stosunkowo prostymi, znanymi z ich własnego środowiska rodzinnego, a jednocześnie takimi, które byłyby zrozumiałe i wspólne dla wszystkich bez względu na dzielnicę, z której pochodzili. Tymi pojęciami, według redaktorów, były szeroko pojęta polskość i chrześcijańska etyka moralna.

W otwierającym nowy tygodnik tekście *Prospekt* redakcja wyłożyła zadania, jakie przed pismem zostały postawione. Głównym z nich była integracja przebywających w Danii Polaków wokół programu proponowanego przez „Polaka w Danii”. Pismo zapowiadało, iż opierać się będzie na zasadach katolickich (religia katolicka i Kościół katolicki były dla redakcji jedynym głosicielem praw moralnych) i narodowych oraz przeciwstawiać się walce klasowej (opowiadano się za zrównaniem w przyszłym państwie polskim wszystkich klas i warst społecznych pod względem prawnym). Zobowiązywano się dostarczać czytelnikom informacje o wydarzeniach w Polsce i o sprawie Polski na arenie europejskiej,

<sup>27</sup> *Nowy kwartał* — nowa przedpłata, tamże, nr 12 z 20 IX 1918, s. 89.

umożliwiać stały kontakt z językiem polskim i przeszłością Polski, a także stale przypominać o ich obowiązkach wobec „Boga i kraju ojczystego”. Zapewniano wreszcie o niezależności i bezstronności redakcji. W celu stałego prezentowania sprawy Polaków w Danii tygodnik zwracał się z apelem do wszystkich Polaków umiejących pisać, by nadsyłali korespondencje dotyczące sytuacji i spraw Polaków w swoich miejscach pobytu<sup>28</sup>.

Od pierwszego numeru „Polak w Danii” przystąpił do agitacji na rzecz nowo założonego przez Kowalczyka, Dropiowskiego i Boczkowskiego Zjednoczenia Polaków Katolików w Skandynawii i jego filii: Związków Polaków Katolików. Prezesem Zjednoczenia został J. M. Dropiowski. Celem nowo powstałej organizacji miało być podtrzymywanie ducha narodowego i katolickiego wśród swych członków i ich rodzin, pielęgnowanie języka polskiego i szerzenie oświaty wśród dzieci; utwierdzanie się w obowiązku powrotu do kraju. Dalszym zadaniem miało być ubezpieczenie członków na wypadek śmierci<sup>29</sup>.

Program głoszony przez polskie pismo i zgrupowane wokół niego Zjednoczenie, którego ostatecznym celem był powrót wszystkich emigrantów polskich do kraju, doprowadził do konfliktu z klerem katolickim sprawującym opiekę duszpasterską nad polskimi emigrantami. Dania, kraj, w którym większość mieszkańców stanowili protestanci, nie posiadała na swym terenie własnego Kościoła katolickiego. Niewielka mniejszość katolicka znajdowała się pod opieką misji katolickich prowadzonych przez Kościół w Niemczech i Holandii. Stąd większość księży i zakonników była narodowości niemieckiej i holenderskiej, na czele zaś tego Kościoła misyjnego stał niemiecki biskup von Euch. Ci z księży, którzy w okresie poprzedzającym swój pobyt w Danii przebywali na terenie Galicji i poznali język polski, dzięki staraniom przedstawicieli Austro-Węgier w Kopenhadze zostali sprowadzeni do Danii, gdzie powierzono im opiekę nad polskimi robotnikami sezonowymi. Pozwoliło to Kościołowi misyjnemu, który realizował w praktyce politykę wyznaczoną przez obydwa państwa centralne, tzn. wychowywał emigrantów na lojalnych obywateli tych państw<sup>30</sup>, osiągnąć duże wpływy wśród polskiej emigracji. W okresie od lipca do października 1918 r., kiedy Niemcy i Austro-Węgry posiadały jeszcze pewne wpływy w Danii i gdy sytuacja Polski nie była całkiem jasna, redakcja „Polaka w Danii” zmuszona więc była stosować taką linię polityczną, aby nie doprowadzić do

<sup>28</sup> „Memoriał o Polakach...”; *Prospekt*, PwD, numer okazowy z 16 VI 1918, s. 1.

<sup>29</sup> *Zjednoczenie Polaków Katolików w Skandynawii*, PwD, nr 1 z 5 VII 1918.

<sup>30</sup> „Memoriał o Polakach...”; A. Jędrzejowski, *Polonia duńska w latach 1892—1921*, „Przegląd Polonijny”, 1975, z. 2, s. 30.

otwartego konfliktu z klerem katolickim — stąd też na łamach pisma pochlebne oceny o pracy i opiece sprawowanej przez księży<sup>31</sup>.

Z chwilą klęski militarnej państw centralnych i odrodzenia się państwa polskiego uległ zmianie cel działalności kleru katolickiego, który dążył teraz do „asymilacji emigrantów poprzez propagowanie niewiary w trwałość państwa polskiego, przedstawiał sytuację w Polsce w czarnych kolorach, donosił o prześladowaniach Kościoła katolickiego w Polsce przez rząd Moraczewskiego<sup>32</sup>. Za tymi środkami propagandowymi szły organizacyjne. Księża próbowali doprowadzić do rozbicia Związków Polaków Katolików, tworząc inne, kierowane przez siebie organizacje związków zawodowych, których działalność skierowana była wyłącznie na cele materialne, przy pominięciu całej sfery czynników kształtujących polską świadomość narodową<sup>33</sup>. Wobec odmowy rejestracji tych związków przez władze duńskie kler począł nawoływać do wstępowania do duńskich związków zawodowych, mimo iż znajdowały się one pod wpływami socjalistów<sup>34</sup>.

Obok dążącej do asymilacji działalności Kościoła katolickiego „Polak w Danii” widział również inne niebezpieczeństwo grożące Zjednoczeniu. Był to potęgujący się z każdym miesiącem wpływ socjalistów i zwolenników bolszewików rosyjskich wśród robotników duńskich, a następnie i polskich<sup>35</sup>. Coraz więcej więc poświęcała redakcja miejsca na łamach pisma kontragitacji socjalistycznej, aby „nie [...] dopuścić, by do kraju wrócili ludzie mający szerzyć rozkład narodowy”<sup>36</sup>.

Socjalistów polskich w Danii przedstawiano jako „agentów niemiecko-żydowskich interesów”, którzy agituja i podburzają przeciwko wszystkiemu, co katolickie i narodowe, a występując przeciwko inteligencji polskiej w Danii doprowadzają do rozbicia Związków Polaków Katolików, bazując na analfabetyzmie części polskich robotników sezonowych. PPS w Danii starała się — zdaniem pisma — działać nawet przeciw sprawom, które przynoszą korzyść tylko robotnikom: przeciw kasie pośmiertnej ZPK, nakłaniając do niepłacenia składek<sup>37</sup>. W agitacji socja-

<sup>31</sup> *Z wycieczki na Lolland i Falster*, PwD, nr 1 z 5 VII 1918, s. 3; *Kronika*, tamże, nr 9 z 30 VIII 1918, s. 71.

<sup>32</sup> *Głosy czytelników*, tamże, nr 15 z 11 X 1918, s. 116; J. M. D., *Reforma agrarna w Polsce*, tamże, nr 17 z 25 X 1918, s. 132—133; *Hakatysta przy mszy świętej*, tamże, nr 25 z 20 XII 1918, s. 179—180.

<sup>33</sup> J.M.D.: 1) *Zebrańce Związku w Maribo*, tamże, nr 17 z 25 X 1918, s. 133—134; 2) *Związek Polaków Katolików w Nakskov*, tamże, nr 18 z 1 XI 1918, s. 141; *Nasze wskazanie*, tamże, nr 21 z 22 XI 1918, s. 161; *Z ruchu towarzystw. Nakskov*, tamże, nr 22 z 30 V 1919, s. 87.

<sup>34</sup> *Z ruchu towarzystw. Nakskov*; *Ks. proboszcz Smits ma głos*, tamże, nr 23 z 6 VI 1919, s. 90.

<sup>35</sup> „Memoriał o Polakach...”; List J. J. Kowalczyka do KNP z 21 I 1919; List J. M. Dropiowskiego do KNP z 22 IV 1919, AAN, KNP, sygn. 49, k. 47.

<sup>36</sup> List J. J. Kowalczyka do KNP z 21 I 1919.

<sup>37</sup> *Kasa pośmiertna*, PwD, nr 4 z 24 I 1919, s. 14.



listycznej za wstępowaniem do duńskiego związku zawodowego „Polak w Danii” widział zagrożenie dla zachowania tożsamości narodowej wśród polskich emigrantów. Celem tej agitacji jest — pisano — „aby na jesieni z Danii wyjechało do Polski jak najwięcej zarażonych osób”<sup>38</sup>. Według redakcji, przynależność Polaków do duńskiego związku na nic przydać się nie mogła, ponieważ Zjednoczenie i tak już osiągnęło zrównanie płac polskich robotników z płacami, jakie otrzymywali robotnicy duńscy, przy czym pracodawcy duńscy mieli obowiązek ubezpieczyć polskich robotników na wypadek nieszczęścia: „Po co więc polscy robotnicy mają tylko płacić składkę miesięczną, w zamian nie dostając nic”<sup>39</sup>. Walka propagandowa ustała ostatecznie dopiero w chwili zamknięcia pisma.

Problemem stale goszczącym na łamach „Polaka w Danii” była sprawa opieki i obrony interesów polskich robotników sezonowych<sup>40</sup>. Do czasu klęski Austro-Węgier robotnikami przybyłymi z Galicji opiekował się konsulatu tego państwa. Ich też dotyczyło tzw. Prawo Polaków, które wygasło z dniem 31 marca 1919 r., nie prolongowane z powodu braku prawnego reprezentanta polskich emigrantów sezonowych<sup>41</sup>. Ten stan rzeczy Zjednoczenie zamierzało zmienić przez objęcie swoją opieką wszystkich Polaków, bez względu na miejsce pochodzenia. W „Polaku w Danii” znajdujemy sprawozdania i komentarze dotyczące rozmów na ten temat między przedstawicielami Zjednoczenia a duńskimi pracodawcami<sup>42</sup>.

W wydawanym w języku niemieckim w Kopenhadze „Biuletynie”, piśmie biura syjonistycznego, kolportowane były informacje o pogromach Żydów w Polsce, które — przedrukowywane przez prasę duńską — nie przysparzały sympatii wobec Polski i Polaków. W odpowiedzi „Polak w Danii” zwrócił się z listem okólnym do prasy duńskiej, wyjaśniając prawdziwy stan rzeczy. Wobec kwestii żydowskiej redakcja reprezentowała punkt widzenia Narodowej Demokracji. Pisząc w jednym z artykułów, że „przeciwko Żydom mamy stokroć lepszą metodę niż pogromy, a mianowicie bojkot ekonomiczny”, została oskarżona przez „Biuletyn” o „podburzanie polskie przeciw żydostwu w Danii”<sup>43</sup>.

<sup>38</sup> *Precz z agitacją*, tamże, nr 14 z 4 IV 1919, s. 53.

<sup>39</sup> *Tamże*.

<sup>40</sup> Jędrzejowski, *Polonia...*, s. 25—29.

<sup>41</sup> List J. J. Kowalczyka do KNP z 16 IV 1919, AAN, KNP, sygn. 49, k. 31; *Zjednoczenie a kontrakty robocze*, PwD, nr 9 z 30 VIII 1918, s. 65—66.

<sup>42</sup> *Kronika. Ważne dla wszystkich robotników polskich*, tamże, s. 70; *Kontrakty polskie*, tamże, nr 14 z 4 X 1918, s. 105—106; *Uгода zawarta między Wydziałem Krajowym a reprezentantami robotników polskich w Danii*, tamże; J. J. Kowalczyk, *Organizacja i pomoc*, tamże, nr 9 z 28 II 1919, s. 33; *Bardzo ważna zmiana w kontraktach*, tamże, nr 12 z 21 III 1919, s. 45; *Nowe kontrakty*, tamże, nr 13 z 28 III 1919, s. 52.

<sup>43</sup> *Oko za oko*, tamże, nr 6 z 7 II, s. 23, nr 7 z 14 II 1919, s. 28; *My, Żydzi i Kongres*, tamże, nr 25 z 20 XII, s. 177, nr 26 z 30 XII 1918, s. 182; *Sprawa ży-*

Dostrzegając olbrzymie różnice cywilizacyjne między Duńczykami a polskimi emigrantami, „Polak w Danii” apelował o naukę wszystkiego, co dobre i pożyteczne, co może być użyteczne w kraju, aby podnieść poziom cywilizacyjny Polaków, kulturę całego polskiego rolnictwa. Pięniądze zarobione na emigracji — postulowało pismo — trzeba odkładać, a następnie zabrać do kraju, gdyż tam one są najbardziej potrzebne<sup>44</sup>.

Realizując swój program, tygodnik proponował naukę czytania i pisania po polsku wśród emigracji sezonowej; chętnych mogliby uczyć ci członkowie związków, którzy umiejętność tę posiadli. Postulowano, aby uczyć się poprawnego pisania poprzez pisanie listów do „Polaka w Danii” na zadany przez redakcję temat. Ta z kolei listy te miała sprawdzać i ze wskazówkami odsyłać z powrotem<sup>45</sup>. Ponieważ brak polskich elementarzy i książek uniemożliwiał pozytywne efekty tej akcji, redakcja zwracała się z apelem do osób „wysoko postawionych” w kraju o wystaranie się o pozwolenie na otrzymanie polskich książek<sup>46</sup>. Apel ten nie przyniósł efektów, postanowiono więc napisać i wydać elementarz na miejscu w Danii. Zadania tego podjął się J. J. Kowalczyk. 8 listopada „Polak w Danii” doniósł, że elementarz już się ukazał i jest do nabycia w administracji redakcji. Cena jednego egzemplarza wynosiła 60 öre<sup>47</sup>. Nawiązano też kontakt z wydawnictwem Karola Miarki w Mikołowie, skąd otrzymano kilkadziesiąt książek i kalendarzy mariańskich po 1 koronie<sup>48</sup>.

„Polak w Danii” był projektodawcą i gorliwym propagatorem funduszu stypendialnego dla dzieci rodzin najuboższych<sup>49</sup>. Propozycja ta podjęta została przez Związki Polaków Katolików, których członkowie opodatkowali się na ten cel<sup>50</sup>. Największy wkład finansowy wnieśli obaj redaktorzy pisma. O ofiarodawcach i wysokościach składek pismo informowało w każdym numerze. Dzięki pierwszym wkładom na rzecz funduszu już od września 1918 r. mogło podjąć naukę w szkole polskiej w Maribo dwoje dzieci, które otrzymywały stypendium w wysokości 10 koron miesięcznie<sup>51</sup>.

*dowska w Polsce*, tamże, nr 26 z 30 XII 1918, s. 181; *Moja rozmowa z Mośkiem*, tamże, nr 2 z 17 I 1918, s. 10.

<sup>44</sup> *Oświata dla dorosłych*, tamże, nr 5 z 2 VIII 1918, s. 33—34; *Dbajmy o grosz zapracowany*, tamże, nr 11 z 13 IX 1918, s. 81—82.

<sup>45</sup> *Oświata dla dorosłych*; *Listowna nauka poprawnego pisania*, tamże, nr 9 z 30 VIII 1918, s. 66.

<sup>46</sup> *Odezwa do kraju*, tamże, nr 14 z 4 X 1918, s. 111.

<sup>47</sup> *Sejmik Zjednoczenia Polaków Katolików w Skandynawii*, tamże, nr 13 z 27 IX 1918, s. 98; *Elementarz polski*, tamże, nr 19 z 8 XI 1918, s. 150; Kowalczyk, *Organizacja i pomoc*.

<sup>48</sup> PwD, nr 15 z 11 X 1918, s. 119; *Kalendarze*, tamże, nr 10 z 7 III 1919, s. 40.

<sup>49</sup> *Szkoła Polska*, tamże, nr 3 z 19 VII 1918, s. 17.

<sup>50</sup> *Z ruchu towarzystw*, tamże, nr 4 z 26 VII 1918, s. 30; *Druga niedziela w Stora Markie*, tamże, nr 5 z 2 VIII 1918, s. 37—38.

<sup>51</sup> *Fundusz „Szkoła Polska”*, tamże, nr 9 z 30 VIII 1918, s. 71.

Redakcja propagowała wśród emigracji polskiej Polską Pożyczkę Państwową<sup>52</sup>, a także prowadziła akcje zbiórek pieniężnych na cele charytatywne, m. in. na szkołę i sierociniec dla dzieci polskich w Alborgu, założony i prowadzony przez Julię Ledóchowską<sup>53</sup>.

Ukazanie się pierwszego polskiego pisma w Danii było brzemienным wydarzeniem dla przebywającej tam emigracji polskiej. „Polak w Danii” stał się zacznym do organizowania się polskich wychodźców w tym kraju. Wydawany dla tych, którzy mieli wrócić, stał się tradycją i wzorem dla tych, co pozostali.

---

<sup>52</sup> *W ważnej sprawie*, tamże, nr 5 z 31 I 1919, s. 17.

<sup>53</sup> *Przytułek Hr. Ledóchowskiej*, tamże, nr 10 z 7 III 1919, s. 39.